

Pytania po spotkaniu

Data publikacji: 8.04.2014 12:15

Trzy tygodnie temu temu w cieszyńskim ratuszu odbyło się spotkanie poświęcone rewitalizacji rynku. Spotkało się kilkunastu mieszkańców miasta, radni, przedstawiciele miejskich wydziałów. Miasto przedstawiło swoje zagadnienia nad którymi pracować będzie zespół zajmujący się przebudową rynku, część osób na sali wyraziła swoje zdanie na ten temat. Co o rynku i pomysłach na jego zmianę myśli burmistrz Cieszyna Mieczysław Szczurek? Rozmawiał z nim Jan Bacza.

Panie burmistrzu, dwa tygodnie temu odbyło się pierwsze spotkanie w temacie rewitalizacji rynku. Jest pan z tego spotkania zadowolony? Usłyszał pan odpowiedzi na pytania, które sobie zadawał?

Jestem zadowolony z tego spotkania, jednak chciałbym, aby wzięło w nim udział trochę więcej mieszkańców. Gdy patrzyłem na salę, było tam sporo osób związanych z mediami, kilku radnych, byli także mieszkańcy. Liczyłem jednak na większe zainteresowanie osób związanych bezpośrednio z rynkiem, tych, którzy mieszkają w jego okolicach, restauratorów oraz przedsiębiorców. Czy uzyskałem odpowiedzi na swoje pytania? Nie do końca chyba były one postawione. Było to pierwsze spotkanie i chcieliśmy uzyskać pewnego rodzaju zarys oczekiwań cieszyńiaków. Pewne rzeczy zostały naświetlone. Kolejne takie spotkanie powinno się odbyć, kiedy powstanie wstępna koncepcja, a może jeszcze wcześniej - na etapie podsumowania wniosków mieszkańców. Wówczas będziemy mogli odnieść się do konkretów. To pierwsze spotkanie, z pełną premedytacją, zostało zorganizowane w momencie, kiedy koncepcji jeszcze nie ma. Teraz możemy rozważać pomysły, które pojawiły się w trakcie spotkania oraz te, które do końca kwietnia będą zgłaszać internauci na stronie internetowej miasta, a także głosy mieszkańców wypowiadających się poprzez wersję papierową tej ankiety. Mam nadzieję, że podczas kolejnego spotkania będzie już mowa o konkretnych rozwiązaniach.

Choć głos zabierali mieszkańcy, to głównie radni snuli swoje wizje...

I to ci, którzy nie mieszkają na rynku...

...ale rynek jest wspólny.

Jest, ale mimo wszystko uważam, że najwięcej powinny się wypowiadać osoby, które na co dzień go widzą.

Trudno dociękać, czy mała frekwencja spotkania spowodowana była spowodowana złą datą czy godziną, myśli pan, że na następnym zebraniu, kiedy będą prezentowane już konkretne propozycje, będzie więcej osób?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Mam nadzieję, że kiedy w Wiadomościach Ratuszowych czy w internecie pokażemy wstępne wizualizacje, to wówczas zachęcimy mieszkańców, by przyszli i wyrazili swoją opinię.

Na stronie internetowej funkcjonuje kwestionariusz odnośnie rewitalizacji rynku, można tam wyrazić swoją opinię o tym jak to miejsce powinno się zmienić. Jak wygląda terminarz prac nad koncepcją?

Terminy są ustalone wyłącznie przez zespół, który pracuje nad modernizacją rynku. Jednak, aby skończyć to w miarę sensownym czasie, do końca kwietnia przyjmujemy pierwsze uwagi i pomysły. Później zespół rozpocznie nad nimi pracę tak, aby do wakacji przedstawić wyniki. Jesienią chcemy przejść do konkretów.

Jak się to ma do funduszy unijnych?

W przyszłym roku będziemy występować o fundusze unijne, mamy więc czas na rzetelne przygotowanie wniosku.

Czy wnioski, które płynęły z dyskusji, pomysły z internetowego formularza przełożą się bezpośrednio na projekt?

Tak. Ale to oczywiście podlegać będzie analizie prowadzonej głównie przez specjalistów opracowujących koncepcję. Pamiętajmy również, że mogą to być wnioski przeciwstawne. Jeśli uda się nam pozyskać środki unijne, wówczas będzie to duże, roczne bądź dwuletnie zadanie inwestycyjne. Jeśli pieniędzy zewnętrznych nie będzie, wtedy inwestycję rozłożymy na wiele lat i pokrywać ją będziemy z własnego budżetu. Liczę jednak, że pokażą się programy na rewitalizację, gdzie będzie można to zgłosić.

Wiele emocji wywołało pana stanowisko odnośnie miejsc parkingowych na rynku. Radni mówili, że pierwszy raz słyszą, że miejsca parkingowe pojawiły się tylko na czas modernizacji kanalizacji.

Nie chcę się tutaj odnosić do tego, co mówią radni. Bo mówią wiele różnych rzeczy. Chciałbym bardzo mocno podkreślić to, co powiedziałem na spotkaniu. Zdaję sobie sprawę, że dla znacznej części mieszkańców Cieszyna remont kanalizacji to ogromne utrudnienie w codziennym życiu. Uważam, że na tamten czas było to najlepsze z możliwych rozwiązań, bo zlikwidowaliśmy miejsca parkingowe na okolicznych ulicach. Do tematu likwidacji parkingu jak najbardziej można wrócić, kiedy okoliczne uliczki będą przejezdne i kiedy będę mógł zaproponować mieszkańcom sensowne miejsca parkingowe bardzo blisko rynku, w zamian tych na samym rynku. Tutaj nie odrzucam takiego rozwiązania, ale powtarzam, nie można na mieszkańców Rynku przerzucać wszystkich kłopotów związanych z remontem. Jeżeli wycięliśmy fragment ulicy, to musimy mieszkańcom pozwolić stać w innym miejscu.

Na rynku parkują jednak wszyscy, nie tylko ci, którym 'zabrano' miejsca pod ich domami.

Przepisy nie pozwalają na to, aby ograniczyć dostępność w tym miejscu. Ten parking jednak ma służyć nie tylko mieszkańcom rynku czy Cieszyna. Coś trzeba zaproponować wszystkim, którzy mają utrudniony dojazd w każdym miejscu. W tej chwili część Głębokiej jest zamknięta, Regera również. Kierowcy nie są temu winni, dlatego należy wprowadzić rozwiązania czasowe, które choć w niewielkim stopniu zniwelują obecne uciążliwości. W tej chwili wykonawca robót prowadzi szerokim frontem prace. Trzeba pamiętać, że na obszarze samej zlewni Olzy mamy teraz 15 ekip. Roboty idą pełną parą, ale mieszkańcy muszą jeszcze przez jakiś czas te utrudnienia znosić, po to, żeby później mieć pięknie odrestaurowane ulice. Wiem, że będę jednoznacznie kojarzony z rozkopanym miastem, ale mam nadzieję, że potem ta opinia się zmieni. Proszę spojrzeć na ulicę Matejki. Tam już nikt nie mówi, że ona była rozkopana.

Dziękuję za rozmowę.

Zobacz też:

[Burmistrz pyta o rewitalizację
Jaka koncepcja rynku?](#)